GŁOS POMORSKI

Nr. 182 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 3-łam w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 7-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Znaczenie ideologji polskiej.

Mowa P. Prezydenta Rzplitej w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy wygłosił P. Prezydent Rzplitej w odpowiedzi na przemówienie prezesa Izby przemysłowo-handlowej nader znamienną mowę, której myśli każdy z nas głęboko zapamiętać sobie winien, czerpiąc z niej szereg podniet do ustalenia swego polskiego światopoglądu.

Mowa ta brzmi:

„Panowie! Chcę Wam przedewszystkiem podziękować za robotników, którymi kierujecie, za tę gorącą, pożyteczna pracę, jaką spostrzegam w Waszych warsztatach pracy. Widzę w nich wiele zdrowia i przedewszystkiem tak cenną z punktu widzenia polskości samodzielność.

Ideologia, o której wspomniałeś, Panie Prezesie, nie jest moją ideologją, to jest ideologja polska. Jak wielu młodych ludzi, Polaków w czasie niewoli, i ja szukałem nowin na zachodzie. Był to okres pewnego zwątpienia w siły naszej jaźni, naszej kultury umysłowej. Szukaliśmy z zachodu nowych powiewów. Ale im bardziej na zachodzie przyglądałem się stosunkom tamtejszym, wnikałem w dzieła tamtejszych uczonych i porównywałem j. z coraz bardziej znajomą mi literaturą polską z dziedziny nauk społecznych, że wspomnę, choćby synów tej dzielnicy, Libelta Marcinkowskiego i Cieszkowskiego, — to doszedłem do przekonania, że niema czego szukać zagranicą, niema się czego tam uczyć, bo mamy dość niezmiernie bogatych i cennych źródeł w pracach naszych przodków.

Jest to wytwór tej wielkiej kultury, którą my od dawna posiadamy i która przy małem szacowaniu naszych sił i pewnej naiwności w ocenianiu przeciwników ogarnęła nas w swoim czasie słabością i pewną miękkością. Ale dziś po tych kilku latach naszej samodzielności państwowej, gdy sięgamy na nowo do źródeł ożywczych tej dawnej myśli polskiej to musimy sobie jasno powiedzieć, że mamy takie bogactwo przeszłości we wszystkich dziedzinach, że całkowicie nam wystarczyć może.

To wiąże się w pewnym stopniu i z temi warsztatami pracy, które prowadzicie. Podkreśliłem jako zasługę Waszą pewną samodzielność, pewną samoistną inicjatywę w rozwijaniu i tworzeniu nowych warsztatów pracy. I tu również wskazane jest nie myśleć wciąż o naśladowaniu zagranicy, o czerpaniu stamtąd wzorów, ale o rozwijaniu tych pierwiastków twórczych, jakie znajdziemy wśród was z Was, jak wśród wielu Waszych robotników i majstrów, których nie ceni się więcej dopiero, jak wrócą z zagranicy z patentem doskonałości tam właśnie odebranym.

Dlatego chciałbym, aby te rozważania doprowadziły do co raz większego uznania tego, co jest polskie. Widziałem w Anglji takie stosunki, że najdroższą, najbardziej cenioną rzeczą, jest ta rzecz, która jest made in England. Wszystko inne jest tańsze, mniej cenione. U nas dotąd było odwrotnie. Wszystko to, co jest polskie, uważane było za lichsze, a za lepsze wszystko to, co było przywiezione z zagranicy, choć często w istocie było gorsze. Dlatego to moje krótkie obcowanie z Wami chcę zakończyć życzeniem: niech w Polsce rozwija się jaknajwięcej poszanowanie pracy i myśli polskiej, niech będzie zawsze najdroższe to, co jest istotnie polskie.

Planowy zamach bolszewicki na wschodnie kresy.

Wzniecenie powstania. — Białoruś do Sowietów. — Schwytanie bandytów. — Zeznania. Udział oficerów bolszewickich. — Przy przechodzeniu granicy grała orkiestra bolszewicka. — Śmierć siódmego policjanta zranionego przez bandytów. — Pogrzeb ofiary napadu.

Warszawa, 6. 8. (A. W.) Według „Echa Warszawskiego" śledztwo, które przeprowadziły władze administracyjne wykazało, iż banda miała za zadanie wzniecenia powstania wśród ludności białoruskiej. Byłoby później doszło do proklamowania przyłączenia tej części Polski do Białorusi sowieckiej.

Warszawa, 6. 8. (A. W.) Specjalny wysłannik Rzeczypospolitej" donosi, że w Stołbcach w obławie urządzonej przez ułanów schwytano dalszych 6 uczestników napadu czyli ogółem już 8. Zeznają oni, iż uczestnicy napadu mieszkali w koszarach wojskowych w Mińsku, gdzie ich ćwiczyli oficerowie sowieccy.

W bandzie znajdowało się 70 proc. żołnierzy sowieckich. Napad na Stołbce miał się odbyć 29-go lipca, a wskutek zepsucia samochodów odłożono go na później.

Przy przejściu przez granicę grała orkiestra bolszewicka. Policja schwytała dwóch więźniów wypuszczonych przez bolszewików w Stołbcach.

Zmarł siódmy policjant zraniony przez bandytów.

We wtorek odbył się pogrzeb żydowskiego sekretarza tartaku, zabitego przez bandę.

W pogrzebie wziął oficjalny udział starosta.

Warszawa, 6. 8. (A. W.) „Kurjer Polski" donosi, iż Belgja zlikwidowała ze względów oszczędnościowych attache wojskowego w Warszawie.

Warszawa, 6. 8. (A. W.) Aresztowano na przystanku tramwajowym w Warszawie urzędnika warszawskiego oddziału banku sowieckiego Mesztorgu. Aresztowany mieszkał w lokalu misji sowieckiej w Hotelu Rzymskim.

Posterunkowy, który zauważył dwóch ludzi niespokojnie się zachowujących, aresztował ich; znaleziono przy nich odezwy komunistyczne. Urzędnik sowiecki nazywał się Kwiatkowski drugi Pankowski, który już dwa lata siedział za działalność komunistyczną.

Nowe szczegóły napadu na Stołbce.

Warszawa, 5. 8. (Tel.) O zuchwałym napadzie oddziału dywersyjnego na Stołbce podają następujące szczegóły. Napad i rabunek trwał 3 godziny. Bandyci oblegli najpierw Starostwo, które uległo pod ogniem karabinów. Gmach został zdemolowany, kasa obrabowana. W urzędzie pocztowym i telegraficznym szajka zrabowała 9 tysiecy złotych, a następnie zniszczyła urządzenie telegraficzne. Należy tu podnieść jako czyn bohaterski, iż telegrafista urzedu do ostatniej chwili trwał na stanowisku, posyłając alarmujące wieści do Woradzic i wzywając natychmiastowej pomocy. W końcu został on przez bandytów zamordowany. Ciało jego znaleziono przy aparacie z ręką na kluczu telegraficznym. Cudem ocalony starosta Czapski, korzystając z jedynej pozostałej linji telegraficznej uzyskał połączenie z Woradzicami. Niebawem przybyły 1 kompania policji i 1 szwadron ułanów. Oddziały te rozdzieliły się na dwie części. Jedna pośpieszyła odciąć bandytom odwrót, druga puściła się w pogoń. W czasie napadu zabitych zostało 9 policjantów i 10 osób cywilnych. Czterech bandytów w tem jednego ciężko rannego schwytano, dzięki czemu ustalono, że oddział dywersyjny pochodził z za kordonu granicznego.

Niepowodzenie komunistów w Zagłebiu Dąbrowskim.

Warszawa, 5. 8. (ZAT). Proklamowany przez komunistów strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem skończył się niepowodzeniem akcji. W większości fabryk, na które komuniści pokładali największe nadzieje 90 proc. robotników wypowiedziało się przeciwko strajkowi, nie ufając obietnicom bolszewickim i rozumiejąc do jakiej nedzy doprowadziłoby klasę robotniczą rozszerzenie strajku. W Katowicach część robotników podjęła prace na dawnych warsztatach. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Echa Zjazdu Robotników.

My a b. wojewoda p. Brejski.

Mnożą się budziciele umysłów w sferach robotniczych, i występując w roli wodzów, z miną nauczycieła tych, którzy z mniejszym respektem w przeciwieństwie do czasów bochumskich, zezując na gwałt ku socjalistom, ledwie z pozorów podpierają jeszcze szyld niezmordowanego, mimo podeszłego wieku łowcy dusz, — pomni na dawne lepsze czasy powodzenia, próbują z kanoniczną powagą, publicznie przekonywać swych słuchaczy o posłannictwie Zjednoczenia Zawod. Polskiego i heretyce Chrześc. Związków Zawodowych.

Tego rodzaju apostolstwo wśród wcale niekryjących swego niezadowolenia z dotychczas. pracy pozerów na wojewodów, posłów, dyrektorów itp. nic nam właściwie nie przynosi nowego, gdyż wiedzieć należy, że b. wojewodzie nudzi się na przymusowym odpoczynku, a jako trybun westfalski przywykły do ciągłych zmagań się z niewygodnym sobie przeciwnikiem, czuje naturalną potrzebę z pietyzmem konserwować swe nawyki.

Niektórzy są zdania, że wprawdzie zbiakła w zupełności gwiazda adoratora cytatów biblijnych na Pomorzu, to jednak pozostali rozbitki, w dowód wdzięczności za ułatwienie zdobycia przeróżnych stanowisk i jako takich wpływów, — podtrzymują jeszcze od biedy hufiec zbrojny swego dobroczyńcy, ułatwiając mu dzielenie się na zjazdach kruszynami znajomości przymusowo wyszperanych zdań biblijnych ewangelistów.

Czytałem i słyszałem od uczestników zjazdu robotników rolnych, należących do Zjedn. Zaw. Polskiego treść przemówienia p. Brejskiego na temat ideologii chrześcijańskiej ruchu Zawodowego i o zbawiennej misji samego Zjednoczenia Zaw. Polskiego, i właściwie byłoby wszystko w porządku, gdyby nie ta, tak po brejsczyźnianemu pojmowana, podstawowa w jego ruchliwości reguła, stałego tłumienia wszystkiego, co nie nosi jego uświęcenia i nie wychodzi z pod jego dyktanda.

My z pod znaku Chrześc. Demokracji mamy wiele zrozumienia dla tego rodzaju prawideł walki, ułatwiającej utrzymywanie się jeszcze w słabej, bardzo słabej pozycji na widowni, lecz jednak nie możemy pominąć milczeniem faktu, że b. wojewoda wyszczególniając Zjedn. Zaw. Polskie, ośmielił się ruchliwość innych związków nazwać pracą dla Niemców, bolszewików i Moskali, wobec czego pragnę poświęcić zdań kilka, wykazujących tężyznę rozumowania dygnitarza, piastującego do niedawna jeszcze jedno z pierwszych stanowisk państwowych w Polsce.

Chodzi o nasz ruch chrześcijańsko-społeczny, który przechodząc ciągłe etapy ujmowania zagadnień socjalnych czy w dobie zwolennictwa łagodnych półśrodków z podkreśleniem miłości chrześcijańskiej a nie sprawiedliwości, czy w następnym okresie otwartego pienia przeciw kapitalizmowi z domaganiem się sprawiedliwości dla pokrzywdzonych, lub w późniejszem wysuwaniu zagadnień robotniczych jako sprawę sumienia i sprawę materjalną, czy weźmiemy rozwiązanie kwestji robotniczej w myśl encykliki Leona XIII. — Zawsze i wszędzie do doby obecnej byliśmy i jesteśmy tym, którzy z dumą o sobie powiedzieć mogą, że przedewszystkiem dobro Państwa, troska o jego rozwój i gorący patrjotyzm a więc, pomnażanie dobytku narodowego, uznawanie myśli państwowej, poszanowanie (tak p. Brejski) współobywateli, krzewienie miłości chrześcijańskiej i powrót do tej pięknej tradycji, kiedy szlachetne plemię polskie rosło w siły i zdumiewało młodzieńczą ener zachodnią Europę, — są dla nas nakazem życia, każą pielęgnować dusze narodową i potęgować byt nasz polityczny.

Wobec dzisiejszego stanu rzeczy na Pomorzu, gdy z enperowców i zjednoczeniowców pozostają resztki, a socjalizm jako twór naturalny i pierworodny syn wypiodzony taktyką enperowską, obejmuje po takich brejsczyźnianych chrześcijanach siedziby, — chciałbym zapytać, czyje to dłonie złamały szpadę, że dziś zdumiewające uciekinierstwo w stronę socjalistów po patent na uobywatelenie?

I tacy zbankrutowani politycznie potentaci, dziś prawiąc o chrześcijaniźmie, jako dawczyni wolności, światła i sprawiedliwości, mają odwagę odmawiać nam chrześcijańskim demokratom patrjotyzmu, zarzucać wysługiwanie się wrogom imienia polskiego?

Mówmy wyraźniej z sobą! Któż z nas jaskrawiej szedł po linji socjalistycznej, wypaczając pracę katolicką

przez dziesiątki lat prowadzoną w księstwie i na Pomorzu?

Godzę się zupełnie z tem, że nie wszyscy zwolennicy chrześcijańskiego ruchu całkowicie pojęli jego posłannictwo; dla wielu jesteśmy jeszcze więcej nieubłaganymi od socjalistów. Domagamy się przecież zwiększenia płacy, 8 godz. dnia pracy, szeroko pojętej ustawowo opieki społecznej, udziału w zyskach i nawet w kierownictwie przedsiębiorstw, groziliśmy sekwestrem objektów przemysłowych za rządów Witosa, by zmusić kapitalistów do prowadzenia przedsiębiorstw.

To wszystko w myśl Dominikanina O. Ruttena, senatora i przywódcy chrz. związków w Belgji, stanowi ideał społeczny ruchu w katolicyźmie. Encyklice Papieża robotników zarzucono radykalizm społeczny, co wpłynęło na wydanie drugiej jakby encykliki o demokracji chrześcijańskiej, która odpowiadając najszlachetniejszym dążeniom katolicyzmu, zawiera w sobie w odpowiedniem ustosunkowaniu samą akcję Kościoła wśród ludzi.

Posługując się na zjeździe robotników rolnych zadaniu ewangelistów, nie ma prawa właśnie p. Brejski samą akcję chrześcijańską brać jako przewodnią dla Ziedn. Zaw. Polskiego, pieczętując nas mianem zaprzańców swego narodu i jego kościoła. To mydlenie oczu cuchnie dziegciem nagromadzonym przez długie lata znanego nam wszystkim „oczyszczania" areny do każdorazowych popisów i szpeń, bardzo szpeń, do cna zresztą zblakły szyl zbiedniętej na Pomorzu firmy.

Zbliżenie łotewsko - litewskie.

Na obradującym tu w ubiegłą niedzielę kongresie dla zbliżenia łotewsko - litewskiego powzięto szereg rezolucji. Rezolucja w sprawie Wilna, wedle relacji „Rigasche Nachrichten" brzmi:

„Zrabowane drogą brutalnego gwałtu stara stolica Wilno winna być zwrócona jej prawowitemu właścicielowi Litwie. Zarówno ze strony litewskiej, jak i ze strony Łotwy należy poczynić wszystkie kroki, ażeby krwawa krzywda narodu i państwa litewskiego była jaknajprędzej naprawioną."

Pozatem w sprawach zbliżenia gospodarczego postanowiono rozpocząć układy, dotyczącej unji celnej: Każde państwo powinno popierać te gałęzie przemysłu, które przerabiają miejscowe surowce. Z innych gałęzi przemysłu oba państwa winny uwzględniać te, które mogą konkurować z zagranicą, lub produkują dla zaspokojenia potrzeb własnych.

W celu załatwienia operacji obrachunkowych należy ujednostajnić system monetarny obu państw przez wprowadzenie dogodnej jednostki monetarnej. Równocześnie należy powołać do życia „Clearing Haus" (Izbę rozrachunkową).

Pod względem ruchu kolejowego każdy kraj ma w pierwszym rzędzie uwzględniać własne interesy gospodarcze, jednakże w sprawach, w których oba państwa są jednakowo gospodarczo zainteresowane, należy, zdaniem kongresu, unikać konkurencji. W tym celu należy znieść ograniczenia, które hamują swobodną komunikację pomiędzy obома państwami. Nowe linje kolejowe należy budować w ten sposób, ażeby uwzględniały wewnętrzne potrzeby każdego kraju i kierowały transporty do naturalnych centrów lub też najbliższych portów bez względu na to, czy miejscowości te położone są w granicach Litwy czy Łotwy.

Jakkolwiek tranzyt w budżecie kolejowym obu państw bałtyckich nie odgrywa wielkiej roli, należy taryfy tranzytowe i wszelkie odnośne przepisy obecne i te, które będą w przyszłości wydane, ujednostajniać w celu wykluczenia wzajemnej konkurencji. Punkty graniczne linji komunikacyjnych mają istnienie na papierze, podczas kiedy sam ruch ma się odbywać swobodnie bez najmniejszych ograniczeń. Rewizje paszportowe mają być zupełnie zniesione, a formalności związane z uzyskaniem wiz i opłaty podatkowe za pobyt w innem państwie mają być zmniejszone do minimum.

Do powyższej rezolucji, zauważają „Rigasche Nachrichten" organ, jak wiadomo, pozostający w bliskim kontakcie z rządem łotewskim, że organizacja prywatna, jaką jest związek zbliżenia łotewsko - litewskiego powinna w celu łatwiejszego osiągnięcia swoich idealnych zamierzeń trzymać się zdala od polityki, a zwłaszcza od kwestji, dotyczących polityki zagranicznej. To ostatnie zadanie powinna raczej pozostawić rządom, jest to bowiem wielką nieostrożnością, jeżeli związek, którego rezolucje nie mogą mieć najmniejszego wpływu na bieg życia publicznego, miesza się do tak drażniących problematów. Podobne rezolucje mogą bardzo łatwo wywołać zamieszanie w opinji publicznej, a nawe utrudnić dzieło porozumienia pomiędzy sąsiadującemi narodami.

Kowno, .. 8. (Pat). Profesor Waldemaras, jeden z kierowników partji prawicowej popierającej politykę litewską w stosunku do Rosji i Niemców, dowodzi w artykule, poświęconym sprawie mniejszości narodowych na Litwie, iż rząd litewski zerwawszy wszelkie nici, wiążące go dotychczas z rządem białoruskim, wyrzekł się faktycznie nadziei posiadania w przyszłości białorusinów w granicach państwa litewskiego, a więc w granicach Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. Białorusini — pisze Waldemaras — skłaniają się obecnie napewno wyraźnie w stronę Rosji przeciw Polsce i głoszą to otwarcie z trybuny sejmowej w Warszawie. W tym kierunku Litwa stara się zwalczać wpływy rosyjskie. Warszawa również walczy o sympatję Białorusinów, ale za mowę, jaką wypowiedział poseł Taraszkiewicz w sejmie warszawskim, z pewnością wydalonoby go z Kowna. Wobec dążenia Litwy do rozwiązania za pomocą pięści sprawy mniejszości narodowych, nietylko Białorusini, ale i żydzi zaczęli już przecierać oczy i patrzeć w innym kierunku. Naturalnie litewscy politycy przestają ufać rządowi kowieńskiemu i zwracają oczy na Moskwę, oczekując od niej pomocy. Jest to poważnym symptomem — kończy prof. Waldemaras, — iż obecny system polityki litewskiej zupełnie zbankrutował i powstaje tylko pytanie, kto go będzie likwidował.

Strajk pracowników szewskich w Warszawie.

Warszawa, 5. 8. (A. W.) Dziś rano wybuchł w Warszawie strajk pracowników szewskich na wskutek obniżenia płac o 20 proc.

Zjazd geologów niemieckich w Gdańsku.

Gdańsk, 6. 8. (A. W.) Wczoraj otwarto zjazd geologów niemieckich w Gdańsku. W czasie uroczystości otwarcia wypowiedziano szereg przemówień, które według „Danz. Neueste Nachr." podkreślały „Starożytny niemiecki miasta".

Konferencja londyńska.

Delegacja Niemiecka w Londynie.

Berlin, 5. 8. (PAT.) Według tutejszych pogłosek, delegacja niemiecka w Londynie postawi następujące żądania: uwolnienie wszystkich więźniów i skazanych na terytorjum okupowanem, natychmiastowe wojskowe opróżnienie zagłębia Ruhry i zrzeczenie się ze strony sprzymierzonych wszelkich aktów indywidualnych w stosunku do Niemiec.

Londyn, 5. 8. (PAT). W przemówieniu wygłoszonem na posiedzeniu konferencji kanclerz Rzeszy powiedział m. i., że los Niemiec i Europy zależy od wyniku konferencji. Delegacja niemiecka jest zdania, że plan Davesa przyniesie narodowi niemieckiemu wolność i pokój i dopomoże do współpracy z innymi narodami nad odbudową Europy. Naród niemiecki, jeżeli dana mu będzie możność gospodarczego rozwoju, oświadczy się za wypełnieniem planu Davesa.

Londyn, 5. 8. (PAT.) Stanowisko delegacji niemieckiej wywarło w kołach dyplomatycznych państw sprzymierzonych naogół korzystne wrażenie. Delegacja niemiecka wyraziła zadowolenie z okazanego jej przyjęcia.

Londyn, 5. 8. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem biura Reutera kanclerz oświadczył, że przybył do Anglji ze szczerem pragnieniem wyszukania lepszych sposobów wprowadzenia w życie planu Davesa, nie dokonując wnim zmian i zapewnił, że Niemcy wykonają postanowienia sprawozdania ekspertów lojalnie. W końcu zaznaczył kanclerz, że nie wątpi iż w Londynie znajduje się taki stan umysłów, który pozwoli osiągnąć wkrótce porozumienie.

Londyn, 5. 8. (PAT.) Delegacja niemiecka, która przybyła tutaj dzisiaj przed godz. 9 rano została spotkana na dworcu przez przedstawicieli urzędu spraw zagr. oraz przez członków ambasady niemieckiej. Delegacja zamieszkała w hotelu Ritz.

Londyn, 5. 8. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji rozpoczęło się w południe i zakończyło się o godz. 12 min. 32. Na początku posiedzenia Mac Donald przywitał się z delegatami niemieckimi, podając im rękę, poczem przedstawił ich każdego z osobna szefom rządów i delegacjom państw sprzymierzonych. Ogłaszając posiedzenie za otwarte, Mac Donald podkreślił m. i.: Zebraliśmy się tutaj, aby wprowadzić w życie plan Davesa. Jedynem zadaniem tej konferencji jest omówienie wszystkich kwestji odnoszących się do sprawozdania rzeczoznawców. W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald podniósł międzynarodowe znaczenie konferencji i zakończył oświadczeniem, że jest absolutną koniecznością, aby konferencja przyniosła pożądane wyniki. W odpowiedzi na przemówienie Mac Donalda zabrał głos kanclerz Marks, dziękując premjerowi angielskiemu oraz innym szefom rządów i delegatom sojuszniczym za przyjazne słowa powitania. Mówca podkreślił następnie, że zadanie jakie czeka delegację niemiecką jest bardzo poważne, jednakże delegacja jest ożywiona duchem pojednawczości i dobrej woli aby zadanie to doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Kanclerz przypomniał dalej oświadczenie rządu niemieckiego, że raport Davesa stanowi możliwą do przyjęcia podstawę do uregulowania zagadnienia odszkodowań. Uroczyście potwierdzam, — powiedział kanclerz — tę deklarację. Władze Rzeszy niemieckiej w porozumieniu z komitetem organizacyjnym dla zastosowania planu Davesa, przygotowane jest niezbędne ustawodawstwo, które cechuje ten sam duch, jaki ożywiał prace rzeczoznawców. Przedewszystkiem jednak — zakończył Marks — trzeba przywrócić wzajemne zaufanie. Zabierając powtórnie głos Mac Donald oświadczył, ze za chwilę wręczony zostanie delegacji niemieckiej tekst postanowień, przyjętych przez sprzymierzeńców. Wśród postanowień tych jedne dotyczą tylko sprzymierzonych, jak np. decyzja w sprawie stwierdzenia uchybień i sankcje, inne zaś odnoszą się do Niemiec. Przeczytajcie panowie te ostatnie — mówił Mac Donald — zastanówcie się nad niemi, a wieczorem, o ile to będzie możliwe, wskażcie te punkty, które pragniecie poruszyć, poczem konferencja zbierze się ponownie, aby omówić te punkty. Pragnąłbym, abyśmy zakończyli swe prace w piątek. W tym celu powinniśmy pracować bez przerwy. Jestem zdecydowany nie wszczynać niepotrzebnych dyskusji i nie wygłaszać długich przemówień. Jestem prawie przekonany, że będę mógł w sobotę wyjechać do Szkocji. Przemawiał jeszcze kanclerz Marks, który powtórzył, że przybył do Londynu ożywiony szczerem pragnieniem współpracy w celu utrwalenia pokoju w Europie- zaznaczając, że do współpracy przystępuje z całą sumiennością. W końcu posiedzenia plenarnego przewodniczący delegacji sprzymierzonych postanowili, że będą zbierać się codziennie rano, a po południu spotykać się będą z Marksem i Stresemannem. Minister finansów Rzeszy Luther będzie miał głównie za zadanie prowadzenie pertraktacji z komisją odszkodowań.

Zerwanie rokowań rosyjsko - angielskich.

Londyn, 5. 8. (PAT.) Donoszą urzędowo, iż wobec niemożności przyjścia do porozumienia, rokowania rosyjsko-angielskie zostały zerwane. Traktat nie będzie podpisany.

Londyn, 5. 8. (A. W.) Wiadomość o zerwaniu rokowań rosyjsko-angielskich wywołała ogólne zainteresowanie, lecz była już oczekiwana. Różnice zdań pomiędzy obu delegacjami polegały nie na kwestjach formalnych, lecz na różnem pojmowaniu istoty Państwa. Sowiety domagają się gwarancji państwowej dla pożyczki, co jest przeciwne wszelkim tradycjom polityki angielskiej. Taka gwarancja obciążałaby budżet Anglji a w niczem nie przyczyniłaby się do powiększenia obrotu handlowego pomiędzy obu państwami, gdyż wszystkie czynności sowietów wykonywane przez nie w Anglji podpadają pod pojęcie państwowe. Kupiec angielski w Rosji nie byłby niczem chroniony. Władze angielskie wielokrotnie przeciwstawiły się już komisarjatowi dla handlu zagranicą.

Londyn, 5. 8. (A. W.) Ponsonby zapytany o przyczyny zerwania rokowań rosyjsko-angielskich powiedział, że rokowania te ciągnęły się dość długo, gdyż obie strony zaznajamiały się ze swemi wzajemnymi zamiarami. Zamiarem sowietów było otrzymanie korzyści i zlikwidowanie dotychczasowych zobowiązań, a Anglji chętnie przysporzyły korzyści nawiązując z nią stosunki handlowe, lecz żadne państwo, pracujące dla przyszłości, nie może zapomnieć o dawnych zobowiązaniach drugiej strony. Z dziejów ekonomicznych poszczególnych narodów nie można wyrwać żadnej karty i traktować jej bez związku z innymi, byliśmy zmuszeni nie z naszej winy przerwać rokowania, lecz gdy przyjdzie odpowiednia pora, będziemy dalej obradować.

Wymiana depesz.

Paryż, 5. 8. (PAT.) Polski minister spraw zagr. p. Aleksander Skrzyński wystosował do francuskiego prezydenta ministrów Herriota następującą depeszę: Do J. E. Pana Herriota, Prezesa Rady Ministrów, Paryż.

Objąwszy funkcje ministra spraw zagr., pragnę Pana Prezesa zawiadomić o tem i zapewnić Pana o wadze, jaką przywiązuję do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współudziale W. E. stosunki te stawać się będą coraz bliższemi i serdeczniejszemi, zdolnemi zapewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zachowania dobrodziejstw pokoju powszechnego.

(—) Skrzyński.

Na powyższą depeszę odpowiedział premjer Herriot jak następuje:

Dziękuję W. E. za telegram i zapewniam, że W. E. może liczyć na moje całkowite współdziałanie dla utrzymania ścisłych stosunków przyjaźni, łączących nasze oba kraje. Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju i ich przymierzy, stanowiących pod tym względem cenną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny udział, jaki W. E. wzięła już osobiście w tem dziele jest najlepszą gwarancją powodzenia naszej wspólnej pracy.

(—) Herriot.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Zaniepokojenie. — Interwencja żywiołów wywrotowych. — Środki zaradcze rządu. Przyspieszyć akcję likwidacyjną.

Warszawa, 6. 8. (AW). Na G. Śląsku daje się zauważyć pewne podniecenie wśród strajkujących robotników.

Podkreślają oni zbyt powolną interwencję czynników miarodajnych wcelu zlikwidowania strajku.

Były wypadki występowania przeciw pracownikom wykonującym roboty konieczne.

Sytuację komplikuje drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Na tem tle pracuje agitacja komunistyczna.

Znowu prowokacja bolszewicka.

Warszawa, 5. 8. (PAT.) Dnia 24 lipca br. zostali aresztowani na ulicy w Leningrodzie eksperci delegacji polskiej mieszanej komisji specjalnej prof. Sochaniewicz i urzędnik tejże delegacji p. Stanisławski. Sowieckie władze bezpieczeństwa dopiero na trzeci dzień zawiadomiły o powyższem aresztowaniu kierownika leningradzkiego oddziału delegacji polskiej ks. Ussawa.

Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu, charge d'affaires Rzplitej w Moskwie p. Wyszyński złożył protest w komisarjacie ludowym dla spraw zagr. Ponieważ pp. Sochaniewicz i Stanisławski nie zostali pomimo to zwolnieni, p. minister spraw zagr., przyjmując w dniu 2 sierpnia posła związku socjalistycznych republik rad p. Obolenskiego, zażądał odeń w kategorycznej formie natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.

Radicz będzie konferował z Herriotem.

Białogród, 5. 8. (PAT.) Wiceprezes partji Radicza dr. Macek oświadczył sprawozdawcy dziennika „Politika", że Stefan Radicz ma zamiar przed powrotem do kraju udać się do Paryża, aby porozumieć się — jak się wyraził dr. Macek — z osobistym swym przyjacielem, Herriotem. Zdaniem „Politiki" podróż ta będzie miała wielkie znaczenie dla Jugosławji.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Chojnicach.

Wczoraj wczesnym rankiem wyjechał pan Prezydent Wojciechowski do Koronowa; przejeżdżającego witały tłumy ludu. Wszędzie bramy tryumfalne, festyny, kwiaty.

Ze wszystkich przemów, ze słów, które padały, wiał ten impulsywny gwart uczucia, jaki ożywia ludność Pomorza.

Zanim podamy dokładne sprawozdanie specjalnego wysłannika naszego pisma, podajemy dziś tylko pobieżnie te etapy nawału wrażeń we wszystkich tych miejscach, gdzie pan Prezydent bawił.

Chojnice, jak już pisaliśmy, stroją się już od dawna na to przyjęcie.

Z powodu przygotowań na przyjęcie Najwyższego Dostojnika Rzplitej Polskiej panuje w Chojnicach, jak wogóle w tych częściach powiatu, przez które Pan Prezydent będzie przejeżdżał, niezwykły ruch.

W Chojnicach komisja dekoracyjna ustaliła ilość bram tryumfalnych, które się buduje w mieście — na 21.

Jakąś nadzwyczajną bramę tryumfalną o 24 metrach wysokości stawia firma „Przemysł Drzewny Hermann Schütt" w Czersku, przez którą Prezydent także będzie przejeżdżał i prawdopodobnie zwiedzi zakłady wspomnianej firmy.

Dziś bawi Pan Prezydent w Chojnicach.

Jak nam telefonuje nasz korespondent, wszystko na razie idzie według programu.

Niezatarte wspomnienie pozostawiło powitanie Pana Prezydenta na granicy powiatu chojnickiego przez Pana Starostę.

Następnie idą według programu powitania, przemówienia i audjencje.

Msza św. w kościele i powitanie Dostojnego Gościa przez ks. prob. Makowskiego, poświęcenie sztandaru Bractwa Strzeleckiego; obecnie pan Prezydent wyjechał na powiat.

O czas pracy.

Stanowisko niemieckich robotników.

Berlin, 5. 8. (PAT). Naczelnicy związków robotniczych konferowali wczoraj z ministrem pracy Rzeszy w sprawie ratyfikowania umowy waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu roboczym. Związki zażądały przyspieszenia zatwierdzenia przez parlament ratyfikacji umowy waszyngtońskiej, w przeciwnym razie urządzą głosowanie ludowe, dla którego poczyniono już przygotowania. Minister pracy oświadczył, że rząd Rzeszy na najbliższem posiedzeniu parlamentu udzieli odpowiedzi na interpelację w sprawie ratyfikacji umowy waszyngtońskiej.

Hughes w Berlinie.

Berlin, 5. 8. (PAT.) Sekretarz stanu Hughes opuścił wczoraj wieczorem Berlin. Hughes udał się do Bremy, skąd odjeżdża niezwłocznie do Ameryki.

Berlin, 5. 8. (A. W.) Sekretarz stanu Hughes w drugim dniu pobytu w Berlinie spędzał czas w willi bankiera Gutmana, konferując z szeregiem polityków a przedewszystkiem z finansistami. Informował się także o stanie handlu między Niemcami a Sowietami.

Żydzi propagatorami komunizmu w Wilnie.

Warszawa, 5. 8. (A. W.) W Wilnie ujęto sześciu osobników w tem dwie kobiety, wszystkich pochodzenia żydowskiego, którzy rozlepiali na mieście antypolskie odezwy komunistyczne.

10-letnia rocznica wymarszu legjonów.

Kraków, 5. 8. (PAT). Jak donoszą pisma, z okazji 10-letniej rocznicy wkroczenia legionów w granice Kongresówki odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo, w którem wzięli udział wicewojewoda, komisarz rządowy, przedstawiciele miasta i licznie zebrana publiczność. O godz. 1 w południe odbyła się na rynku głównym uroczysta zmiana warty.

Ujęcie nowej orgarnizacji spiegowskiej.

Warszawa, 5. 8. Nadeszły wiadomości o ujęciu wielkiej bandy szpiegowskiej, która od dłuższego czasu działała w Warszawie i Grodnie, należąc organizacyjnie do polskiej partji komunistycznej. Część tej bandy tworzyli byli oficerowie rosyjscy jeszcze z czasów carskich, którzy prowadzili wywiad szpiegowski przeciwko swoim organizacjom emigranckim.

Ogółem aresztowano 20 osób, w tem pewną ilość kobiet.

Zlot Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 4 sierpnia.

Zlot Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy w dniach 2 i 3 sierpnia br. należy do najbardziej udanych punktów programowych z dni pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Bydgoszczy. Nie podkreślamy sprawnej dyscypliny, uderzający w oczy czy to u młodych sokoląt czy starszej drużyny. Rozumie się ona przez siebie. Prawie na minutę rozgrywa się jeden punkt programu po drugim. Nikt nie szuka biur, wszędzie otrzyma informacje, porady. Mile uderza karność i poprawne zachowanie się drużyn sokolich. Bez komplimentów. W dzisiejszych czasach różnych objawów i bolączek powojennych notujemy „Sokołowi" jako plus wysokie, że nietylko spełnia zadanie wychowania fizycznego, ale bardziej jeszcze moralnego. Podporządkowanie dobrowolne własnego ja zwierzchnikowi, dowód, że pokolenie, zrzeszające się w Sokole, przechodzi szkołę wychowawczą zaszczyt nam przynoszącą wobec swoich i obcych, to stwierdzenie na zlocie, na którym skupiały się tysiące sokołów — jest podkreślam raz jeszcze najwyższym zaszczytem dla Sokolstwa.

O akademji w dniu 2 sierpnia pisałem już. Szkoda, że zgromadziła ona tak mało uczestników. Orkiestra 59 pułku piechoty, pod batutą p. kapitana Kosarza, jak chór „Halka" pod kierownictwem p. dyr. Masełkowskiego zasługiwały, by cała Bydgoszcz niemi się zainteresowała. Były to popisy wokalno muzyczne, stanowiące osobną atrakcję, a wykazujące, że kult na wysokim poziomie artystycznym stojącej muzyki i śpiewu pod mistrzowską stoi pieczą.

Zlot poprzedziło dnia 2 sierpnia posiedzenie Dzielnicy W. W. F. oraz grona sędziów w Rzeźni Miejskiej, a popołudniu próbne ćwiczenia Okręgu V-go i innych już przybyłych oraz rejów kolarskich.

Dzień zlotu 3-go sierpnia.

Już o godzinie 6,30 przed południem rojno i gwarno na boisku sokolem. Odbywają się próby ćwiczeń wspólnych wolnych Sokołów. Odtąd programowo punkt za punktem załatwia się program. O 7-mej godzinie ćwiczą sokolice w wspólnych ćwiczeniach wachlarzem, o godz. 7,30 wspólne ćwiczenia wolne młodzieży męskiej. O godz. 8-mej młodzież żeńska staje do ćwiczeń z wstęgami.

Pan Prezydent na boisku.

O godz. 12-ej przybywa ze świtą pan Prezydent Rzplitej na boisko. Według okręgów i gniazd po lewej stronie w kolumnach i ze sztandarami oczekują go drużyny Sokole. Liczymy około 1.800 Sokołów. Po prawej stoją towarzystwa b. wojaków i powstańców, Hallerczycy, Dowborczycy i Podoficerowie rez. Pan Prezydent kroczy wzdłuż szeregów wśród dźwięków orkiestry. Z przeznaczonego dlań miejsca bierze następnie udział w poświęceniu boiska przez ks. infułata Laubitza. Z rozkazu p. Prezydenta wciąga służbę pełniący Sokół (Czarnecki z Grudziądza) sztandar na maszcie, a orkiestra intonuje marsza sokolego.

Defilada, popisy popołudniowe.

Punktualnie o godz. 12,30 defiluje Sokół z drużynami żeńskiemi i męskiemi, młodzieżą i starszyzną przed panem Prezydentem.

O godzinie 4-ej popołudniu znowu popisy gimnastyczne: wspólne wolne młodzieży męskiej, wspólne wstęgami młodz. żeńskiej, wspólne wolne Sokołów, wspólne wachlarzem Sokolic, reje kolarskie, rozgrywka piłki koszykowej. Bieg drużynowy na przełaj 3 000 mtr., bieg płaski gromadny 800 mtr. bieg 4×100 mtr. popisy gimnastyczne zastępów męskich i żeńskich oraz ciągnienie liny, ćwiczenia odrębne i gry poszczególnych okręgów.

Defilada na boisku przed p. Prezydentem.

Wracający z regat p. Prezydent przybywa o godz. 7,30 znów na boisko. Tłumy publiczności oczekują dostojnego gościa.

Teraz następują bawiące oko miłośnika sportowca i wojskowego popisy. Druh Dostatni wprowadza Sokołów wszystkich gniazd (600) do defilady przed panem Prezydentem, a następnie do ćwiczeń wolnych.

600 Sokołów w harmonijnych rytmicznych, jak jeden mąż oddziaływających ruchach tworzy obraz zachwycający widzów. Z widocznem zainteresowaniem obserwuje pan Prezydent przykładowe popisy druha Majtkowskiego. Komenda spoczywa w wytrawnych rękach nacz. Makowskiego. Od wojskowych z świty i innych wielbicieli życia sportowego słyszymy najwyższe słowa pochwały.

Wśród niemilknących okrzyków opuszcza p. Prezydent boisko. Odnosi się wrażenie, że Sokół zdał swój egzamin przed Najwyższym Dostojnikiem Państwa, i że zaimponował zaletami, które przykładem powinne służyć społeczeństwu.

Obrazki kolejowe.

W związku z powyższym sprawozdaniem nie od rzeczy będzie, gdy zwrócimy uwagę na wprost nieprawdopodobny sposób w który kolej potraktowała uczestników i pasażerów, spieszących na Zlot, Regaty i przyjazd p. Prezydenta do Bydgoszczy.

Oto w Laskowicach w sobotę. Przed okienkiem biletów tłumy publiczności. Urzęduje się przy jednem okienku. Drugie zamknięte. „Pan urzędnik przy tem oknie nie urzęduje". Portjer pilnuje przejścia. Drugi urzędnik przygląda się apatycznie, jak publiczność się prosi, błaga, klnie, wyzywa..... Jakiś inny urzędnik bawi się z panienką. Nadjeżdża pociąg. Ludzie nie mają biletów. Płaczą, złorzeczą.... Czy to porządek, czy to sprawne załatwianie interesów z korzyścia dla Skarbu i budżetu państwa?

Drugi obrazek! Bydgoszcz! Czy kolej nie wiedziała, że masowy nastąpi odjazd publiczności i Sokołów w kierunku Tczewa, Grudziądza, Chełmna, Torunia itd. Nadjeżdża zwyczajny pociąg osobowy o 10,40. Biletów drugiej klasy sprzedano przynajmniej trzy razy tyle, jak zmieścić się mogło osób w dwóch przedziałach wagonu. Oczywista, że setki osób nie znajdują pomieszczenia. Po wielkich prośbach i energicznych protestach przyczepia się trzy wagony. Z biedą, jak śledzie w beczce lokują się pasażerowie.

Czy dyrekcja kolei nic nie wiedziała o masowym ruchu w dniach 2 i 3 sierpnia. Czy nie zdawała sobie sprawy, że setki ludzi spieszą do poniedziałkowej pracy i że już ze względu na pobyt tylu gości z różnych stron wykazać było trzeba, że dyrekcja kolei — interesuje się publicznością i wie że kolej jest dla publiczności.

Międzynarodowy kongres eucharestyczny.

Amsterdam, w lipcu.

Protestancki Amsterdam, w którym katolicy stanowią zaledwie jedną piątą część ogółu ludności, przybrał w tych dniach tak katolicką szatę, że się odnosiło wrażenie na wskroś „papistycznego" miasta. Jestto tem godniejsze do podkreślenia, że protestanci robili wszystko, by zamanifestować swoje zaniedowolenie z powodu kongresu eucharystycznego. Na miesiąc już przed terminem kongresu kursowały ulotki, odbywano zgromadzenia pod hasłem zakłócenia spokoju w czasie obrad kongresu. W niedzielę zaś przed rozpoczęciem kongresu urządzili protestanci „dzień pokuty" za „nadużycie" protestanckiego miasta przez katolików. Mimo to cały kongres upłynął w największym spokoju, a nawet — można to dziś powiedzieć — w blaskach majestatu właściwego katolickim zjazdom.

Ten uroczysty charakter nosiło naprzód przybycie i powitanie kard. Van Rossum, Redemptorysty, rodowitego Holendra, którego Ojciec św. mianował na kongres.

W dniu 22 lipca zgromadziły się olbrzymie tłumy na wybrzeżu, w oczekiwaniu przybycia wspaniałego parowca „Battavia II", wiozącego kardynała-legata. Późnym wieczorem dopiero statek zawinął do przystani. Kardynał Van Rossum zasiada na tronie, witany entuzjastycznie przez kilkunastotysięczny tłum, w którego imieniu przemawia biskup diecezjalny, Callier. Potem cała rzesza udaje się do wspaniałego i obszernego kościoła św. Willibrorda. Czekają kardynowie i biskupi. Kardynał-legat udziela Apostolskiego błogosławieństwa.

Otwarcie XXVII kongresu eucharystycznego następuje wieczorem 23 lipca. Poprzedza je uroczyste błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, udzielone przez kardynała-legata w kościele św. Willibrorda. Po niem ogromna rzesza udaje się za miasto na olbrzymie pole stadjonu, który będzie odtąd stanowił miejsce zebrań plenarnych. Olbrzymi ten plac przygotowano specjalnie dla celów kongresu. W 4-ech rogach stoją 4 wieże, na których szczycie — postacie aniołów dmących w surmy. Nad wejściem głównem statua Serca Jezusowego. Z dachów budowli, otaczających stadjon, powiewają chorągwie z barwami wszystkich narodów świata. I orzeł srebrny rozpostarł na jednej z nich skrzydła! Snać pamiętano tu o Polsce. Stadjon przygotowano w ten sposób, że 30 000 miejsc do siedzenia stworzono.

Płyną tłumy. Przybywają biskupi, których liczba dochodzi do 300, — 7 kardynałów, — przedstawiciele wszystkich części świata, języków, narodów i państw. Szczególnie liczną jest delegacja Stanów Zjednoczonych, występująca razem i przybyła osobnym okrętem. Przybycie najstarszego z biskupów katolickich, Mgr. Rodwood z Australji, witają tłumy oklaskami. Wreszcie, ostatni zjawił się kardynał-legat otoczony świtą, wśród której widać i przedstawicieli holenderskiego rządu.

Na trybunę wstępuje biskup z Namur, Mgr. Heylen, prezes międzynarodowego komitetu dla urządzenia kongresów eucharystycznych. Mowa tego gorącego apostoła kultu Eucharystji tchnie wiarą i nadzieję w wielkie siły tkwiące w katolickiej pobożności. Imieniem kardynała-legata ogłasza kongres za otwarty. Z kolei przemawia biskup Callier; wita przybyłych! Następnie odczytują breve papieskie poświęcone kongresowi. Przemawia kard. Van Rossum. Przynosi pozdrowienie od Ojca św. i wyjaśnia cele eucharystycznych kongresów. Nadprogramowo występuje biskup maronicki. W imieniu wschodnich obrządków katolickich wyraża radość na widok żywej wiary łacinników; mówi o powszechności katolickiego Kościoła, wywołując serdeczną owację na rzecz obecnych na kongresie biskupów Wschodu. Po udzieleniu błogosławieństwa odpływają tłumy do miasta. Jednak nie na spoczynek. Wypełniają się znów kościoły Amsterdamu, w których przez całą noc trwa Adoracja Eucharystji.

Dnia 24 lipca — pontyfikalne nabożeństwo we wszystkich kościołach. Szczególny ścisk panuje w kościele Różańca św., w którym Mszę św. odprawiają biskupi orjentalni. Następują obrady sekcyj poszczególnych narodów.

Była przewidziana sekcja słowiańska. Niestety z powodu przybycia — o ile zdołałem zebrać informacje — tylko 3 Polaków, sekcja słowiańska przemienia się w sekcję czecho-słowacką, bo Czechów jest obecnych kilkudziesięciu. I tu potrącamy o stały, od lat stwierdzony nasz błąd: lekceważenie międzynarodowych zjazdów katolickich. Niema nas, gdy radzą katoliccy przedstawiciele wszystkich cywilizowanych narodów! Odnosi się wrażenie czasem, jakby Polska nie należała do Europy.

B. M.

Śp. Józef Korzeniowski (Conrad).

Wczoraj podaliśmy telegram o śmierci jednego z najwybitniejszych pisarzy angielskich Józefie Korzeniowskim (Conradzie), dziś podajemy bliższe szczegóły.

Śmierć tego wybitnego pisarza, okrywa żałobą w równej mierze społeczeństwo angielskie. Ten bratanek słynnego naszego powieściopisarza i komedjopisarza, Józefa Korzeniowskiego, syn powstańca, uchodźca z Polski w wieku zupełnie młodzieńczym — Józef Korzeniowski-Conrad, po życiu, pełnem przygód i wrażeń, wystąpił w literaturze angielskiej niemal nagle, a odrazu jako twórca wybitny. Co więcej — ten Polak, który wyjechał z ojczyzny, ani słowa nie umiejąc po angielsku, stworzył sobie w niedługim czasie imię, jako wybitny stylista angielski, podziwiany przez olbrzymią publiczność i krytykę zarówno dla zalet obrazowania i konstrukcji jak dla piękności i siły języka, którym się posługiwał w swoich utworach. To też on może najlepiej unaocznił inteligentnej Anglji siłę geniuszu polskiego, wielką skalę polskiego intellektu i jego zdolności „chłonne".

Joseph Conrad pisał wiele, był jako powieściopisarz twórcą równie oryginalnym, jak młodym. Publiczność angielska widziała w nim nie tylko pisarza, zajmującego z powodu egzotyczności tematów i siły ich ujęcia, ale także — wyraziciela pewnej strony psychologii specjalnie angielskiej ideologji i świadomości moralnej o stosunku jednostki do społeczeństwa. Publiczność polska znała twórczość Conrada

Tydzień Strażacki w Polsce.

Społeczeństwo Strażakowi.

Celem powiązania społeczeństwa na prowincji z ustrojem, życiem i zadaniami ochotniczych straży pożarnych, jako placówek obywatelskiej samopomocy, Komitet „Tygodnia Strażackiego“, urządzonego na obszarze całej Polski w dacie 9—17 sierpnia wydał następującą odezwę.

Obywatele! Kto w chwili, gdy mienie wasze płonie, niesie wam ratunek. Kto jest stróżem Waszego dobrobytu tu wieloletniego. Kto swe życie naraża ofiarnie w obronie bliźnich. Kto jest w społeczeństwie krzewicielem poświęcenia się i bezinteresownej służby obywatelskiej na pożytek ogółu. — Obywatel — strażak — ochotnik, a to w myśl wyrytego na jego sztandarze hasła: „W jedności siła“.

Do słów powyższych dołącza się i Redakcja pisma naszego, nawołując ogół czytelników do spłacenia długu moralnego swym obrońcom przez wydatne poparcie ich potrzeb związanych z utrzymaniem w porządku należytym budowli, remiz i narzędzi, jakoteż umożliwieniem Głównemu Związkowi Straży Pożarnych rozwinięcia wytężonej akcji w kierunku organizowania nowych straży pożarnych w dziedzinach Państwa, przeważnie na kresach, nawiedzanych przez klęskę pożarową.

„Tydzień Strażacki“ na prowincji zakończony zostanie w Warszawie licznie się zapowiadającym ogólnopaństwowym Zjazdem Delegatów od 2874 straży łącznie z przedstawicielami samorządów celem rozważania zadań i potrzeb obrony przeciwpożarnej w Państwie.

Zjazd Strażacki.

Udoskonalenie obrony przeciwpożarnej w Państwie, stanowiące troskę samorządu, a spoczywające na barkach straży pożarnej, będzie stanowiło główny temat trzydniowego Ogólno-Państwowego Zjazdu Strażackiego w Warszawie, dnia 15, 16 i 17 sierpnia r. b Pierwsze dwa dni tego zjazdu poświęcone zostaną fachowym obradom przybyłych przedstawicieli straży i samorządów, trzeci zaś dzień przeznaczony zostanie na przegląd sił zjednoczonego strażactwa, którego dokona osobiście Pan Prezydent Rzplitej. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Politechniki przez dwa dni, poczem, z chwilą przybycia liczniejszych zespołów i drużyn z orkiestrami nastąpi dnia 17 sierpnia r. b. po rannem nabożeństwie w Katedrze defilada całego zespołu uczestników przed Panem Prezydentem i wyższemi władzami rządowemi i wojskowemi.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości interesowanych, iż Min. Kolei Żel. zapewniło uczestnikom zjazdu ulgę w opłacie biletów, jak niżej:

Przejazd do Warszawy w/g taryfy normalnej, powrót — ze zniżką 66%, przy okazaniu w kasie biletowej legitymacji uczestnictwa.

W Grudziądzu.

We wtorek, dnia 5. VIII. 24. o godz. 20-tej wiecz. odbyło się w Strzelnicy Zebranie Komitetu Wykonawczego. Na zebraniu tym złożono program i odbyły się wybory. Przewodniczącym został p. dyrektor Samoliński, zastępcą kupiec p. Nowacki, skarbnikiem radca miejski p. Dnday, ławnikami oraz sędziami wybrani p.p.: Polley, Gańcza, radca miejski p. Witkowski i Kochorski. Prócz tych, komenda straży. W Prezydjum honorowem pozostali wszyscy dotychczasowi członkowie honorowi. Program został ułożony następująco:

W sobotę, dnia 9. 8. 24. o godz. 20-tej wieczorem capstrzyk z reklamą.

W niedzielę, dnia 10. 8. 24. wysłuchanie mszy św. oraz ćwiczenia konkursowe, poszczególnych oddziałów. W ogrodzie Strzelnicy będzie zbudowana wspinalnia z trzema oknami i trzema piętrami. Punktualnie o godz. 3-ej popoł. odbędą się ćwiczenia konkursowe. Następnie ćwiczenia Sokołów i bokserów. W małej salce Strzelnicy tańce, w ogrodzie koncert z rozmaitemi rozrywkami. O godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w ogrodzie Tivoli przedstawienie kinematograficzne z koncertem, a na salce tańce publiczne. Dalszy ciąg nastąpi w niedzielę, dnia 17. 8. w hotelu Warszawskiem.

---

z przekładów, które wostatnich czasach były dość liczne. Pierwszą bodaj powieścią jego, przełożoną na język polski, była — o ile sobie przypominamy — „Lord Jim“, później poszły inne, jak „Murzyn z załogi Narcyza“, „Tajny agent“, „Fantazja Allmeyera“ i inne. Wszystkie one pociągały i ujmowały czytelników bujną egzotyką swoich tematów, gorącym kolorytem, połączonym z odczuwalną niemal „uczciwością“ pisarską, siłą wyobraźni, zarówno plastycznie odtwórczej, jak kontunuującej, wreszcie — jakimś podświadomym tęsknym smętkiem, który był już zdaje się — niestwierdzonym przez Anglików — wypływem polsko - słowiańskiej psychiki pisarza, Wszystkie te utwory słusznie pozwalają zaliczyć Conrada-pisarza do rzędu wielkich. W Anglii był on niemal uważany za klasyka.

O polskiem swojem pochodzeniu Conrad bynajmniej nie zapomniał. Niedawno był w Polsce, jeździł na Wołyń do rodzinnych stron, był w Warszawie i Krakowie, wspominał z uczuciem swoje lata młodzieńcze, wyrażał z siłą swoje przywiązanie do polskości. Jako pisarz angielski czasu wojny i po wojnie robił co mógł dla sprawy polskiej. Krew polska w nim nie milkła, choć wyrażała się obcym językiem. I jakkolwiek miejsce jego w panteonie literatury angielskiej, Polacy z duma mogą stwierdzić, że angielski bratanek oddziedziczył talent po polskim stryju i z polskiej ziemi wyciągnął pierwsze życiowe soki swego wszechobejmującego geniuszu.

Warszawa, 5. 8. (Pat). Poseł Rzplitej Polskiej w Londynie Skirmunt otrzymał polecenie złożenia kondolencji w imieniu rządu polskiego rodzinie zmarłego powieściopisarza Józefa Conrada-Korzeniowskiego.

Londyn, 5. 8. (PAT). Pos. Skirmunt przesłał wdowie po śp. Józefie Conradzie-Korzeniowskim następującą depeszę: Jako reprezentant polskiej Ojczyzny Józefa Conrada w Anglii, spieszę przesłać Pani zapewnienie głębokiego współczucia, które odczuje cały naród polski na wieść o śmierci męża Pani. Józef Conrad zdobył sławę jako jeden z największych pisarzy w języku swej przybranej ojczyzny, wiemy jednak, że do końca życia był zawsze prawdziwym synem Polski i pamięć Jego pozostanie na zawsze głęboko wyrytą w sercach naszego narodu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Kajetana wyz. Wschód słoń. 4.30 zachód 7.40. **Wschód księżyca 12.6 zachód 10.41.**

—** **Dowództwo Okr. Korpusu Nr. VIII** nadsyła nam następujące sprostowanie: „Z powodu umieszczenia w tamt. piśmie z dnia 23 lipca 1924 roku Nr. 169 w artykule pt. „Kilka słów pod adresem wydawcy (lecz nie urzędnika państwowego) Expressu Pomorskiego“ — pewnych nieścisłości, które dotykają Oddział II Sztabu DOK. VIII. proszę na podstawie par. 11 ust. prasowej o umieszczenie następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, że redaktorem odpowiedzialnym „Expressu Pomorskiego“ jest były urzędnik II. Oddziału, natomiast prawdą jest, że odpowiedzialnym redaktorem jest p. Aleksander Kwiatkowski, rotmistrz rezerwy, który nigdy nie był urzędnikiem Oddziału II. Sztabu, ani też jako oficer nie był nigdy zajętym w Oddziale II. Sztabu.

—** **Uzupełnienie recenzji.** We wczorajszej rezenzji z przedst. pożegnaln. p. Langiego wkradły się wskutek przeoczeń drukarskich i pośpiechu liczne pomyłki i błędy, które zmieniają niejednokrotnie sens zdań.

Opuszczono również ocenę gry p. Stryckiego w „Sędziach“ Natana. Gra jego odznaczała się wielką poprawnością. Pewne momenty urastały do istotnie silnie odczutych momentów interpretacji. Całość stanowiła dobrze pojętą grę.

—** **Dyrekcja Oddziału P. K. O. w Poznaniu** komunikuje, że wypłaty doraźne z książeczek oszczednościowych w Kasie Oddziału P. K. O. w Poznaniu wynoszą zł. 100.— jednorazowo, zaś w urzędach pocztowych 50,— zł.

Oprocentowanie wkładów oszczednościowych wynosi od 1 b. m. 9 proc. w stosunku rocznym.

—** **Związek Oberżystów** na Grudziądz i okolicę urządza jutro w czwartek, dnia 7 bm. w restauracji p. Fr. Szmeltera (Park Miejski) zabawę latową dla swych członków i ich rodzin. Wprowadzenie gości przez członków jest dozwolone.

Ruch towarzyst.w

—(rt) **Miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół“** odbędzie się **w środę dnia 6 bm.** o godz. 7 i pół wiecz. w sali Szmeltera „Leśniczówka“.

O liczny udział prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TUCHOLA. (O naprawę szos).** W fatalnym wprost stanie znajdują się szosy naszego powiatu. Z okazji przyjazdu **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Tucholi w dniu 5 sierpnia rb.** rozrzuca się z pośpiechem żwir na trakcie, którym przypuszczalnie Pan Prezydent pojedzie, by wypełnić wyboje i głęboko wyrznięte koleje traktu szosowego. Swego czasu w najcięższym okresie gospodarstwa krajowego uchwalił sejmik powiatu tucholskiego na wniosek Wydziału Powiatowego budowę szosy, tymczasowo zupełnie zbytecznej z Bysławia do Cekcyna mimo, że niektórzy członkowie sejmiku wskazywali na to, że trzeba wpierw pomyśleć o naprawie szos istniejących. Dlaczego było Wydziałowi Powiatowemu tak pilno wniosek ten postawić i dlaczego sejmik wniosek tak pilnie uchwalił?

Aby zatrudnić bezrobotnych, budowę nowej szosy natychmiast rozpoczęto, robót jednakowoż dla braku pieniędzy nie można było dokończyć. Przy szosach innych nic nie robiono dla braku funduszy i doprowadzono je z czasem do obecnej ruiny. Przed dwoma laty łatwo było za pieniądze zużyte na rozpoczętą budowę nowej szosy wszystkie szosy powiatu gruntownie naprawić. Obecnie przy doszczętnem ich zrujnowaniu i ciężkiem obciążeniu podatkowem, naprawa ta jest zadaniem bardzo trudnem, wprost niemożliwem.

—** **GDANSK. (O regulację Wisły).** Min. Robót Publicznych nabyło dla Depart. Wodnego dla regulacji Wisły cztery promy dla pogłębiaczy od jednej z firm gdańskich „Wojana“.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Włamanie w sądzie wojsk.)** W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie stwierdzono włamanie do magazynów dowodów rzeczowych. Dochodzenia ustaliły, że włamał się Dyonizy Słowak, Ukrainiec, który skradł broń. Są poszlaki jednak, że nie uczynił tego z własnej inicjatywy.

—* **BYCHAWA. (Bójki żydowskie w synagodze).** Od dłuższego czasu w ghetcie żydowskiem panują stosunki wrogie. Z jednej strony stoi obóz ortodoksów, z drugiej zaś przeciwstawia się im obóz syjonistyczny elementów młodszych, rozpolitykowanych i burzliwych. Już niejednokrotnie pomiędzy tymi obozami dochodziło do fizycznej wymiany poglądów politycznych.

Dnia 22 bm. zorganizowana bojówka syjonistyczna w godzinach popołudniowych wpadła do synagogi i nie zważając na charakter religijny domu, jako też lekceważąc sobie modlących się starych żydów wyszukała przywódcę ortodoksów, p. Mordkę .... i poczęła go okładać kułakami. Piski i rwetes zapanował w świątyni modlitwy. Starzy żydzi z oburzeniem plwali na sprawców pohańbienia domu modlitwy.

—** **NIEDŹWIEDŹ. (Obława i ujęcie bandytów).** W Niedźwiedziu ukrywali się od dłuższego już zasu dwaj bandyci Neumann i Schollenberger z zawodu atleci, z Niemiec. Ponieważ zawód ten im nie przynosił dostatecznych zysków, przeszli przez zieloną granicę. uprowadziwszy ze sobą z nad granicy dwa konie. Na granicy stoczyli walkę ze strażnikiem niemieckim, który postrzelił Neumanna, i którego jak przypuszczają, zamordowali, gdyż pokazywali jego rewolwer. W Niedźwiedziu, gdzie zamieszkuje matka Neumanna, ukrywał się przez czas dłuższy jeden z bandytów, drugi Schollenberger pracował u gosp. Bolkego w Myśliwcu przy kopaniu torfu i przy koszeniu. Po wyleczeniu się Neumanna obaj puścili się na rozboje. Ponieważ u matki Neumanną czuli się nie bardzo bezpieczni, więc przenieśli się do gospodarza Berkana na wybudowaniu pod lasem, którego postrachem i groźbami zmusili do udzielenia im gościny.

O pobycie bandytów dowiedziała się jednak policja i 3-ch posterunkowych urządziło obławę na bandytów, którzy, jak wykazała rewizja, przygotowywali się do jakichś nowych wypraw.

Trybuna publiczna.

Szan. Redakcję upraszam o łaskawe zamieszczenie „podziękowania“ w poczytnem jej piśmie:

Uważam sobie za obowiązek, złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w czasie mojej przeszło dwuletniej działalności w Teatrze Miejskim stali na straży placówki kulturalnej na kresach, w pierwszej linji więc pp. Ossowskiemu, staroście, Włodkowi, prezydentowi miasta, dyr. Poszwińskiemu, dyr. Samolińskiemu, redakcji „Głosu Pom.“, dr. Majowi (Zw. Obrony Kresów Zach.), generałowi Ładosiowi, red. Dąbkowskiemu, pułk. Krystynusowi, podpułk. Voglowi, reżyserowi Konarskiemu, artystom, współpracownikom i wszystkim tym, którzy raczyli dołożyć inicjatywy oraz starań, przedewszystkiem zaś należy się serdeczna podzięka społeczeństwu grudziądzkiemu, które stale popierało teatr polski na wysuniętych rubieżach Rzeczypospolitej.

Jan Lange.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Baczność Sokoli!** Podaje się do wiadomości, że ćwiczenia oddziału **młodzieży męskiej** odbywają się odtąd stale w **poniedziałki i czwartki** od godz. 7.30 do 9-ej wieczorem w Bazarze. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się tamże **nie** niżej lat 14.

(—) **Fr. Deuter.**
kierownik oddziału młodzieży męskiej.

— **Wtorki i piątki lekcje ćwiczeń oddziałów:**

młodzieży żeńskiej	od godz. 6 — 7 wieczorem
dla druhen	od godz. 7 — 8 wieczorem
dla druhów	od godz. 8 — 10 wieczorem

Naczelnik.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dnia 5 sierpnia 1924.

— **Z powodu przyjazdu p. Prezydenta R. P.** do Chojnic, wydał burmistrz chojnicki następującą odezwę:

Obywatele, miasta Chojnic! Dnia 6 sierpnia zawita do miasta naszego Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Stanisław Wojciechowski, obecny Piastun Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej.

Ponieważ Najwyższy Dostojnik Państwa naszego, Pomorze ojcowską otacza opieką i też wyraził chęć poznania miasta naszego, uchwaliły korporacje miejskie wysłać mnie do stolicy, bym w imieniu miasta osobiście Głowę Państwa do Chojnic zaprosił. Wiadomo, że prośba nasza bardzo przychylnie przyjęta została.

— **Szalony zabija własne dziecko.** W poniedziałek 4 bm. straszna wieść rozeszła się po Chojnicach, gdyż oto strażnik celny Otackowski w napadzie obłędu zamordował własne dziecko, noworodka, w ten sposób, że złapawszy je za nogi, tłukł głową o posadzkę, a później je przebił nożem na wylot. Nieszczęsnego warjata umieszczono narazie w areszcie policyjnym.

— **Spłoszony koń.** W poniedziałek popoł. około godz. 17, rozbiła się powózka jednokonna p. Wolszlegiera, właściciela majętności Szenfelt, którą powoził jego zięć p. Stefan Sikorski w ulicy Człuchowskiej o filar wznoszącej się tam bramy tryumfalnej przez towarzystwo samodzielnych kupców niemieckich. Koń rozbiegł się z powodu zerwania się lejc, które p. Sikorski trzymał w rękach. Pan S. oraz towarzyszący mu jakiś inny młody pan wyszli z tego przypadku cało, natomiast tylko część wozu rozbiła się w drobne kawałki. Konia zatrzymano na rynku i oddano właścicielowi.

— **Niezwykłe ożywienie w mieście.** Niezwykły ruch panuje dziś w Chojnicach od samego rana z powodu stawiania bram tryumfalnych, czyszczeniu domów, ulic i okien na dzień jutrzejszy, w którym to przybędzie do nas Najwyższy Dostojnik Państwa naszego. Zawodnictwo w stawianiu bram jest wielkie, lecz na razie trudno przewidzieć, która brama odniesie I. nagrodę. Kilka bram zapowiada się już teraz wprost wspaniale, chociaż jeszcze daleko do ich ukończenia. Niestety, z powodu upałów, jakie obecnie mamy, zieleń więdnieje i schnie gwałtownie. Strzelcy już dziś sprowadzają z dworca swych gości, których będą mieli przeszło 100, pomiędzy nimi 5 aż z Rybnika na G. Śląsku.

Wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na początku sierpnia rb. zwiedzić zamierza Chojnice, wywołała powszechną w mieście naszem radość i dumę; niema też obywatela chojnickiego, któryby nie pragnął uczcić jak najgodniej Najwyższego Dostojnika Państwa podczas pobytu jego w Chojnicach. Istotnie całe też miasto przygotowuje się do godnego przyjęcia Wysokiego Gościa, chcąc tem samem przywiązanie swoje do ojczyzny naszej zadokumentować.

Każdy z nas, komukolwiek czas pozwoli, będzie Wysokiego gościa witał na ulicach jaknajserdeczniej; lecz nie wolno nam zapomnieć, że na tych samych ulicach, na których rozradowana ludność witać pragnie swego kochanego, tak wiele szanowanego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, panować winien największy ład i porządek, gdyż Piastuna Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej witać nam wypada nie tylko z największą serdecznością, lecz także z należną godnością.

Proszę zatem i spodziewam się, że wszyscy ułatwiać będziemy organom bezpieczeństwa publicznego niełatwą ich w tym dniu pracę i że utrudniać się nie będzie czynności wszelkich tych osób, które pomoc swoją w utrzymaniu porządku publicznego przyobiecały, spełniając chętnie polecenia i wskazówki przez nie udzielane.

Niech tedy w dniu pobytu Najdostojniejszego Gościa w grodzie naszym miasto całe wdzieje szatę odświętną, mianowicie niech ozdobi się w barwną zieleń i w radośnie powiewające proporce narodowe, a na ulicach niechaj rozbrzmiewa tysiąckrotny okrzyk radosny:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski **niech żyje!**

Chojnice, dnia 2 sierpnia 1924.

Dr. Sobierajczyk, burmistrz.

Z ostatniej chwili.

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

W Bielsku przyszło do nieporozumienia między pracodawcami a robotnikami

Bielsko, 6. 8. (A. W.) Podczas przesilenia w Łodzi przemysł w Bielsku pracował przez 6 dni w tygodniu, obecnie z powodu braku gotówki przemysłowej zaproponowano robotnikom wypłatę połowę w gotówce, połowę w towarach. Gdy robotnicy odmówili przemysłowcy zagrozili, że fabryki wywiozą z kraju, oraz demontażem maszyn po fabrykach.

Związek klasowy zwrócił się do władz, aby przeszkodziły demontażowi maszyn. Posłowie socjalistyczni interpelowali w tej sprawie w Warszawie.

Gen. Rydz-Śmigły w Stołpcach.

Warszawa, 5. 8. (A. W.) Dziś rano inspektor Armji gen. Rydz-Śmigły wyjechał z Wilna samochodem do Stołbców dla wykonania inspekcji.

Prawo Polski do stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 5. 8. (A. W.) Posłowie Sejmu oraz przedstawiciele władz polskich w Gdańsku, jako grono gości zwiedzało na zaproszenie stoczni jej zakłady. Odbyła się wycieczka na nowo zbudowanym statku w zakładach Stoczni typu kupieckiego „Tranpa" o pojemności 6000 ton.

Podróż statkiem dała wycieczce możność przyjrzenia się wybrzeżu polskiemu. Podczas jazdy funkcję mechaników pełnili dwaj studenci z politechniki lwowskiej i gdańskiej. Podczas śniadania na pokładzie statku wygłoszono szereg przemówień, podkreślających ważność floty handlowej dla Polski.

Prof. Noe jak i inni mówcy zaznaczył fakt, iż Polska jest współwłaścicielka Stoczni, mającej doskonałe warsztaty do budowy statków co ma doniosłe znaczenie w rozwoju Polskiej Floty Handlowej. Udział w wycieczce między innymi brali prezes dyr. kolejowej oraz przedstawiciel rządu Stoczni gdańskiej p. Dunin.

Wybudowanie składnicy amunicyjnej w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 8. (AW.) Wobec rozpisania przez Radę Portu konkursu do budowy składnicy amunicyjnej na Westerplatte w Gdańsku „Danziger Allgemeine Zeitung" pisze: „Wynika z tego, że groźba planu urządzenia tych składów w Gdańsku staje się aktualną. Dziennik wzywa do wytężenia wszystkich sił, aby odrzucić to nieszczęście od Gdańska.

Port w Gdyni ma lepszą konjunkturę od Gdanska.

Gdańsk, 6. 8. (AW). W ostatnim czasie przybyły do Gdyni większe transporty drzewa. Port w Gdyni ma korzystać ze znacznych zniżek frachtowych w stosunku do Gdańska, tak, że Gdańsk z trudem podoła konkurencji z Gdynią. Utrudniać mu będzie i to jeszcze, że robotnik w Gdyni jest tańszy. Bierze on przeciętnie za godzinę 40 groszy podczas gdy w Gdańsku z powodu braku konkurencji wyśrubowano za godzinę zapłatę 1 guldena 20 fen. Jest więc zrozumiałem, że drzewo polskie nie kieruje się przez Gdańsk tylko przez Gdynię.

Sprawa Jewelowskiego zbliża się do końca.

Gdańsk, 6. 8. (A. W.) Wczoraj na posiedzeniu kom. seniorów sejm gdański omawiał sprawę wniosku socjaldemokracji w sprawie Jewelowskiego, na podstawie wszystkich aktów.

Na zebraniu wyłonił się projekt, aby specjalna komisja przejrzała wszystkie akty w ścisłej tajemnicy.

Decyzji jeszcze nie powzięto.

W drodze na Wystawę konstantynopolitańską.

Warszawa, 5. 8. (A. W.) Dziś rano ze stacji Warszawa-Pelcowizna odszedł pociąg z eksponatami na wystawę w Konstantynopolu. Na uroczystości poświęcenia obecni byli przedstawiciele władz i kolonii tureckiej. Pociąg składa się z lokomotywy wyrobu fabryki „Parowóz" z szeregu wagonów fabryk krajowych, między innymi z wagonu osobowego wytwórni „Lilpopa". Tabor pociągu będzie zarazem eksponatem na wystawie polskiej. Orkiestra Sielskiego, która wkrótce wyjeżdża do Konstantynopola odegrała hymn polski i turecki.

Skazanie bandytów we Lwowie.

Lwów, 5. 8. (A. W.) Sąd doraźny rozważał sprawę bandytów Hawryłowa i Poturaja, skazał Poturaja na śmierć, zaś Hawryłę jako niepełnoletniego na pięć lat więzienia. Obrońca Poturaja zwrócił się o łaskę do Prezydenta.

II-gi Wszechświatowy Kongres Studentów w Warszawie.

W połowie września br. odbędzie się w Warszawie II-gi Wszechświatowy Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (I-szy odbył się w Pradze w roku 1921). Do Polski zawitają przedstawiciele Akademickich organizacji 26 państw świata. Młodzież akademicka zapraszając delegatów Konfederacji na Kongres do Warszawy miała na myśli przedewszystkiem propagandę zagraniczną Polski. Staje przeto przed nami wdzięczne, ale zarazem niezmiernie trudne zadanie godnego przyjęcia gości. Wdzięczne, — bowiem wobec 500 przedstawicieli przyszłej elity umysłowej narodów Europy i Ameryki roztoczy się istotny obraz kultury i wysoki stopień rozwoju Polski w niczem nie ustępującej innym państwom. Tą drogą pragniemy przyczynić się do wyplenienia uprzedzeń, a nawet fałszów, które o Ojczyźnie naszej rozgościły się zagranicą i są tam wytrwale wciąż szerzone. Pragniemy, aby przed oczyma naszych zagranicznych kolegów powstał obraz Polski wielkiej i potężnej. Jej świetlana przeszłość, piękne tradycje, pomniki chwały, wszystko co nosi na sobie znamię genjusza narodowego musi głęboko utrwalić się w pamięci naszych gości.

Pragniemy, aby młodzież całego świata poznała wszystkie dziedziny polskiego życia, aby przekonała się naocznie, jaką jest istotnie Polska, jak znaczną jest jej kultura, jak wielką i doniosłą jest jej rola w budownictwie ogólnego gmachu kultury europejskiej. Aby te nasze gorące pragnienia ziściły się, goście nasi powinni doznać takiego przyjęcia w Polsce, aby ten dwunastodniowy pobyt pozostał w ich duszach jasnem niezatartem wspomnieniem młodości. Polska Młodzież Akademicka zdaje sobie sprawę z wielkiego zadania.

Należyte zorganizowanie Kongresu, przyjęcie 500 delegatów, przygotowanie dla nich odpowiednich mieszkań, pożywienie w ciągu dwóch tygodni, uprzyjemnienie im pobytu za pomocą koncertów, wycieczek i zabaw, wszystko to wymaga wielkich nakładów nietylko pracy, ale przedewszystkiem kapitału. Akademicy opodatkowali się wprawdzie na rzecz Kongresu, jednak nawet natężona ofiarność całego ogółu niezasobnych w środki akademików nie wystarczy. Bez poparcia ogółu społeczeństwa stanęlibyśmy wobec braku środków, a wskutek tego wobec konieczności odwołania Kongresu, o czem nam myśleć nawet nie wolno, gdyż naraziłoby to na kompromitację wobec zagranicy, młodzieży i społeczeństwa. W celu zebrania funduszów niezbędnych na organizację Sekcja Dochodowa Biura II Kongresu urządza w najbliższym czasie szereg imprez dochodowych w miastach i miejscowościach kuracyjnych Polski. Zwracamy się przeto do wszelkich warstw społeczeństwa z gorącym apelem, aby w imprezach urządzanych przez sekcję brały jaknajliczniejszy udział oraz, aby mając na uwadze wzniosły ogólny narodowy cel, jaki przyświeca organizatorom Kongresu, społeczeństwo poparło nasze usiłowania, opodatkowując się w miarę możności na rzecz Kongresu.

Składki wpłacać można na konto P. K. O. Nr. 206 524. lub też na ręce kolegów i osób, które podjęły się zbiórki. Jeśli każdy pomoże w miarę swych sił dzieła rozpoczętego dokonamy chwalebnie z korzyścią dla Ojczyzny i zadokumentujemy przed światem, jak Naród Polski i jego młodzież pojmuje gościnność i przyjaźń powszechną.

Podkomisarjat II-go Kongresu C. i E. przy Pozn. Kom. Akad.

Kierownik Sekcji Doch.: (—) Władysław Mazurkiewicz.

Podkomisarz: (—) Kazimierz Garczyński.

Wolne posady w Biurze Kongresu.

Biuro II Kongresu C. I. E. podaje do wiadomości kolegów, poszukujących pracy, że są do objęcia posady w Biurze Kongresu.

Zgłaszać się należy z kartkami polecającemi Bratnich Pomocy we wtorki i piątki od godz. 12 — 1-ej do Sekcji Dochodowej Biura II Kongresu C. I. E. Gmach Politechniki, Polna nr. 3.

Przed kongresem studentów.

Imprezy dochodowe Biura II Kongresu C. I. E.

Dnia 27 czerwca odbyła się w Krynicy impreza dochodowa na rzecz organizacji II Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów. Składała się ona z kwesty ulicznej oraz wieczornego reunionu. Czysty zysk w sumie 4 000 złotych zasilił wydatnie kasę Biura Kongresu. Do powodzenia imprezy przyczyniła się szczególnie praca Komitetu Organizacyjnego pp. red. Czempińską, dr-wą Skórczewską, prof. Gluzińskim, dr. Górskim, wicemin. Mikuleckim, starostą Łowickim, dr. Nowotarskim oraz dr. Wąsowiczem na czele. Bufet zorganizowano z darów złożonych przez pensjonaty. W dniu 10 sierpnia w niedzielę odbędzie się w Milanówku na rzecz Kongresu koncert z udziałem pp. Józefiny Bielskiej, Z. Barwińskiej, Wincentego Rapackiego i p. Rozmarynowskiego.

Ze srebrnego ekranu.

„Otello" w kinie „ORZEŁ".

Bogaty, kunsztownie rozplanowany materjał kompozycyjny Wenecji z czasów jej hegemonji na morzu Śródziemnem.

Znana opowieść o bohaterskim murzynie Otellu nabiera istotnie niepospolitego wdzięku w filmowej interpretacji, jakkolwiek brakuje jej do pełnego wyrazu tego co jest niezastąpione żywego słowa.

Film ten jako bajka kinowa jest śliczny, jako „Otello" jest tylko pieśnią bez słów....

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

T. S. Olimpja I. (Grudziądz) — Sokół (Toruń) 3:2 (1:1).

Zawody o mistrzowstwo klasy A. Pozn. ZOPN. Rogów 4:4, rzutów wolnych 25·18 na korzyść Sokoła. Sędzia związkowy p. Drabikowski. Olimpja w składzie (od lewej): Bonetkiewicz bramkarz; Maliszewski, Bączyński (kapitan) — obrona; Świątkowski, Dondolewski, Krakowski — pomoc; Berendt, Tomaszewski, Koperski, Dolecki, Pańkoński — napad.

Doprawdy, że dawno już nie patrzałem na zawody piłki nożnej z taką przyjemnością i zainteresowaniem. I zupełnie mimowoli ciśnie mi się pod pióro feljeton a nie krytyka. Ale muszę pogodzić jedno z drugiem.

Pierwsza połowa gry minęła pod znakiem silnej przewagi Sokoła. Olimpja zdobyła się na kilka zaledwie ataków, z których jeden uwieńczony został bramką strzeloną przez p. Tomaszewskiego.

Po przerwie przebieg gry zmienia się znacznie. Olimpja przy stanie 1:2 na korzyść Sokoła wyrównuje, a po chwili zdobywa zwycięską bramkę, będąc ciągle w ofenzywie.

Z Olimpji para obrońców jak zwykle doskonała. P. Maliszewski zapanował nad piłką i publicznością zupełnie. Jego „główki" były również piękne i pewne, jak nóżki. Linja pomocy była tym razem należycie ustawiona. P. Dondolewski hasał przeważnie na przodzie, podczas gdy skrajni — z których lepszym był p. Krakowski, osłaniali własną bramkę. Szczególnie trójka środkowa podobała mi się bardzo. P. Koperski prowadził atak dobrze, posiadając samemu ostry i celny strzał, przebójczość i umiejętność „kiwania". P. Dolecki doskonały technik, grał najbardziej ambitnie i ofiarnie z całego napadu. P. Berendt powinien wchodzić na boisko z... sikawką, ażeby ostudzać nieco swój zapał do spalonych. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden moment w grze, który mi się bardzo podobał. Olimpja po zestrzeleniu zwycięskiej bramki, mogła zupełnie prawnie i jawnie — wobec rosnącej przewagi Sokoła „zamurować" swą bramkę. A jednak tego nie zrobiła prowadząc dalej otwartą grę.

Sędzia p. Drabikowski był za bardzo drobiazgowym w odgwizdywaniu fouli. Są gry równie ładne i „fair" — chociaż ostrzejsze od ostatniej. Natomiast w „grze" na gwizdku okazał się bezkonkurencyjnym. Publiczności około 1000 osób.

(en-er).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ZAKUP KONI DLA ARMJI.

Warszawa, 2. 8. (PAT). Na jesieni br. będzie przeprowadzony na całym terenie Państwa pierwszy normalny zakup koni posiadanych przez ludność dla armji. Zakupywane będą konie wierzchowe do kawalerji i artylerji w wieku od 3 do 6 lat.

Konie przedstawione komisjom remontowym winny być typu wierzchowego, szlachetne, suche, kościste, proporcjonalnie szerokie, o swobodnych ruchach i bez wad, winny być wzrostu od 154—160 i wyżej cm. miary stałącej. Miara liczy się bez podków. Pod kolanami powinny mieć nie mniej niż 19 cm. Konie będą nabywane wszystkich maści i odcieni; oprócz pstrokatych. Nabywane będą tylko wałachy i klacze; klacze źrebne nabywane nie będą. Wyższe ceny płacone będą za konie, pochodzące od reproduktorów pełnej krwi i odpowiednich pochodzeniem klaczy.

We wszystkich punktach zbornych nabyte konie zostaną przyjęte i zapłacone gotówką.

Cena uzależniona jest od zalet, szlachetności i wzrostu i wynosi w r. 1924.

Miejsca i terminy zakupów na Pomorzu i w Poznańskiem są następujące:

za 4 i 6 let.	wierzch.	ofic. ze świadectw. pochodz.	do	1000 zł
„ „ „	„	bez świadectw „	„	950 „
„ „ „	„	szer. dobre	„	900 „
„ 3 i 6 let.	„	ofic. ze świadectw. pochodz.	„	950 „
„ „ „	„	„ bez świadectw „	„	850 „

Za konie urodzone w stadzie sprzedającego dodaje się 10%

Konie nabywane będą tylko od hodowców z bezwzględnem wyłączeniem handlarzy.

Miejsca i terminy zakupów na Pomorzu i w Poznańskiem następujące:

IV. Komisja Remontowa Nr. 4.

Gostyń	7 sierpnia	Bydgoszcz	2 września
Kościan	8 „	Toruń	16 „
Smigiel	11 „	Jabłonowo	18 „
Srem	13 „	Grudziądz	20 „
Nowy Tomyśl	16 „	Chełmno	22 „
Szamotuły	18 „	Laskowice	24 „
Strzelno	21 „	Tuchola	26 „
Inowrocław	„	Tczew	29 „
Żnin	25 „	Wejherowo	1 październ.
Wyrzysk	28 „		

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 6. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp.
Floreny holenderskie	196,60 „
Franki belgijskie	24,40 „
Franki francuskie	27,55 „
Franki szwajcarskie	97,75 „
Funty angielskie	22,95 „
Korony austryjackie	7,26 „
Korony czeskie	15,12 „
Liry włoskie	22,10 „
Korony norweskie	69,65 „
Korony duńskie	82,70 „
Korony szwedzkie	136,50 „
Dolary kanadyjskie	4,90 „

Gdańsk, dnia 6. 8.

Dolar	5,71
Złoty polski	109,00
Przekazy na Warszawę	108,80

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

FABRYKA SUROWEJ TEKTURY - PAPIERU I PAPY DACHOWEJ DESTYLACJA SMOŁY

ul. Skarszewska nr. 19/20

M. Droste • Tczew • Pomorze

Telefony nr. 240 i 241

1114

wyrabia:

!! surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smołowaną, smołę do dachów, lepnik, karbolineum, benzol, naftalinę i t. d. !!

Dostawy przyjmuje się w kraju i na eksport zagranicę

Powróciłem

Radca sanitarny

Dr. Jacob

Godziny przyjęć: 8—11 i 3—5. [1163

---

20 złotych i więcej mogą panie i panowie w każdem mieście przy sprzedaży naszych artykułów, dziennie

zarobić.

Wzory za poprzedniem nadesłaniem gotówki w wysokości 2 zł. (nie w znaczkach pocztowych).

»PERSIŁ« Sp. z o. odp.
BYDGOSZCZ-BIELAWKI. [986

Klej stolarski „STREM“

oddaje w każdej ilości po cenie bezkonkurencyjnej

Drogerja pod Orłem
L. E. Hanczewski, ul. Toruńska 10
Telefon nr. 673. [1000

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych
Smołę kamienną destylowaną
Lepnik destylowany
Carbolineum
Dziegieć
Cement-Wapno
Koryta glinkowe glasurowane

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

(973)

VENZKE i DUDAY
Tel. 88. Grudziądz Tel. 88.
Fabryka i biuro przy dworcu towarow.

Najtańsze źródło zakupu.

Owoce Południowe

HURT.

Polecamy z dużych partji, codziennie świeżo nadchodzących: [1137

1. Winogrona w najrozmaitszych gat.
2. Brzoskwinie, „ „
3. Gruszki, „ „
4. Jabłka, „ „
5. Śliwki, „ „
6. Pomidory włoskie i holenderskie,
7. Cytryny Verdelli.

Danziger Fruchtgesellschaft
Gdańsk
Langermarkt 24, tel. 1684, 1962, 7275
Filja: Sopoty, Seestrasse 28, telef. 484.
Filja: Langfuhr, Hauptstr. 121, tel. 6213

Najtańsze źródło zakupu.

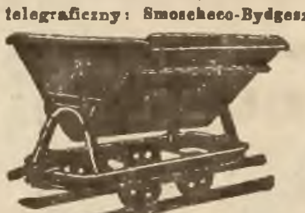
Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i plomby od 2,— zł. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

SMOSCHEWER & S-ka

T. z o. p.

BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa nr. 31-b - Tel. 430 i 431
Adres telegraficzny: Smoscheco-Bydgoszcz



SPECJALNOŚĆ:
Projektowanie i budowa kompletnych kolejek polnych oraz dostawa szyn, tarcz obrotowych, zwrotnic, wagonów, lokomotyw i t. p.

Poszukujemy młodego

Inżyniera-Chemika

z wyższem wykształceniem do laboratorji w gumowej fabryce. [1003

Oferty składać do

»PEPEGE« Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu

Pługi parowe

kompletny garnitur gotowe do órki

na dogodnych warunkach spłaty

PŁUGI 4, 5, 6, 7, i 10 skibowe korzystnie na sprzedaż.

Części zapasowe dla wszelkich systemów stale na składzie

962

CENTRALA PŁUGÓW PAROWYCH T. z o. p.
FABRYKA MASZYN
Telef. 6117 6950. POZNAŃ Z. 3. Adr. telegr.: Centropług

LEKCJE

polskiego języka.

Dnia 6 sierpnia rozpoczną znowu wykłady. Zapisy kandydatów Józ. Wybickiego 47, II ptr. **Aniela Schlaakówna**, nauczycielka za dozwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego. (11183

Przyjmujemy

1165

wszelkie prace do spajania (szwajsowania), **oraz wykonujemy wszelkie reperacje młocarń parowych, lokomobil, motorów benzolowych i innych**, przy fachowem i dobrem wykonaniu. Specjalni monterzy na zawołanie.

Hodam i Ressler,
Grudziądz, przy dworcu. Telef. 495.

Grzyby suszone

pierwszej jakości
kupuje stale

Pomorska Hurtownia Kolonjalna
Marchlewski & Zawacki
Grudziądz, ul. Józefa Wybickiego 29. [1164

Sprzedaże

Aparat fotogr.

jak nowy, 9×12, Vario Ertée i statyw tanio do sprzedania (11196
Nadgórna 43, II pr.

Damski rower

mało używany na sprz. ul. Brzezua nr. 9, II p.

CEPY stalowe

wszelkich długości do młocarń parowych polecają

Hodam & Ressler
Grudziądz
przy dworcu. (1159

DOJNA KOZA
i kózka na sprzedaż Kunterstyńska 5, p. 1.

Bardzo tanio sprzedam

2 łóżka z materacami, szafę do rzeczy, małe wertyko, garnitur i inne rzeczy. (11207
ul. Sobieskiego nr. 6, II.

Wózek ręczny

na czterech kołach oraz **wózek dziecięcy** na sprzedaż (11211
Torunska 26, III p.

Kupna

BECZKI

od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach [521

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

Włosy

kupuje KUBICKI fryzjer damski i męski Lipowa nr. 3. [11200

Mieszkania

Poszukuje się od 1 października 1924 r.

MIESZKANIA

3—4 pokojowego do wynajęcia za odpowiedniem wynagrodzeniem lub na zamianę z odpowiedniem mieszkaniem w Brodnicy lub też Lidzbarku. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. **1161.**

Poszukuję elegancko

umebl. pokoju

Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. **11201** lub telefonicznie nr. telefonu 112.

Umebl. pokój

z dwoma łóżkami i kuchnią jest do wynajęcia Plac Pramowy 2 [11202

---

2 pokoje

z kuchnią i meblami od zaraz mogę odstąpić. — Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 11205.

Poszukuję

lokalu handlowego

z oknami wystawnemi i 3—4 ubikacji w śródmieściu. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 11209.

Posady

Sprzedawca sklepowy, specjalność antyki, uczciwy, samotny szuka jakiejkolwiek pracy. Złoży kaucję. Wiadomość Tuszewska Grobla 16, introligatornia. 11071

RZĄDCA gosp.

1161

lat 26, żonaty, kilkoletn. prakt., najlep. świad., poszukuje posady od zaraz lub 1. X. 24. za kawalera lub żonatego. Łask. of. pod

W. Rembowski
Piaski, pow. Gostyń.

Dzielny w swym zawodzie

krawiec

na garderobę męską i damską poszukuje w domu lub poza domem zatrudnienia. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 1160.**

Uczeń leśny

który powrócił z wojska poszukuje posady (11190

Fr. Zieliński
Gródek, pow. świecki.

Panienka

która pomogła mi przenieść w dniu 31. VII. 24 r. o godz. 11 dziewczynkę, która upadła na ulicy, do p. Dr. Grygiera, proszę uprzyjmie o podanie adresu. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 11210.

Uczenica

biurowa, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje od zaraz posady celem dokończenia nauki. Zgł. **Berg,** ul. Pańska 8.

Zguby

Zgubiono

dnia 5. 8. rb. wieczorem **czarną skórzaną torebkę** z zawartością 25,00 zł. w Nadgórnej. Uprasza się o zwrot takowej za wynagrodzeniem

Klammer
Nadgórna 10. (11203

Zgubioną kartę powołania na nazwisko Andrzej Mularczyk

unieważnia się.

1168

W sobotę d. 2 sierpnia

zginął piesek

suczka Doberman z obciętym chorym ogonkiem Proszę oddać za nagrodą

K. Olszewski
Kościuszki 39. (11197

Różne

OBELGĘ
wyrządzoną panu sołtysowi z Nowego Błenowa niniejszem odwołuję. (11198
Gerczewska.

Smalec

demieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach** dziennych poleca

R. Lubner i Cie.
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 797.
1111

Niezrównana domieszka do kawy

GLEBA

z podkową.

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.
Przemysł czysto polski.

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji
we WŁOCŁAWKU. [860